

DZIENNIK POLSKI

Rok I

Kraków, wtorek 18 września 1945

Nr 224

Dwa światy

Coraz bardziej rozpęka się ponury mur izolacjonizmu, którym przez lata okupacji oddzieleni byliśmy od świata. Niemal codziennie zjawiają się w kraju ludzie, swoi, obcy, o których istnieniu nic albo prawie nic nie wiedzieliśmy, których forma i treść życia są nam mniej lub bardziej obce, nieznane. Stosunkowo najczęściej styka się Polska w ostatnich czasach ze światem anglo-saskim. Poza emigrantami naszymi, pierwszymi jaskółkami masowego powrotu, odwiedzają nas przedstawiciele społeczeństwa angielskiego.

Kiedy się z tymi ludźmi rozmawia, kiedy się człowiekiem przedrze przez gąszcz banalnych, beztreściwych konwenansów i komplementów, zarysowują się kontury pewnych przepaści, które pobudzają i do refleksji i do rewizji niejednego poglądu, niejednego spojrzenia. Różnice, które nas dzielą od świata anglo-saskiego, to nie tylko sprawy języka, kultury, poziomu życia, takich czy innych zwyczajów czy przesądów. Różnica zasadnicza wywołana przez wojnę polega na jednym: myśmy byli pod okupacją, oni nie. W rezultacie tego stanu rzeczy przeciętny Anglik, który poniósł niezawodnie w czasie wojny wielkie ofiary, wykazał duży stopień współczucia, zdaje sobie wprawdzie sprawę, że liczba naszych ofiar jest niewymierna, wie, co to Oświęcim, Majdanek czy Treblinka, patrząc na zburzoną Warszawę rozumie, ile nas kosztowało powstanie, ale nawet przy jakim takim stopniu wyobraźni i fantazji nie jest w stanie wżyć się w klimat moralny, który nas otaczał w ciągu całej okupacji. Oni tam nad Tamizą mieli serię nalotów, mieli groźbę inwazji, mieli niejedną ciężką chwilę w związku z klęskami Francji, ale nikt w ciągu całej wojny nie poddawał ich tym nieprzerwanym torturom psychicznym i moralnym, które tutaj u nas stosowane były jako zasada i reguła.

Brak zrozumienia świata anglo-saskiego dla tego, cośmy tu przeżyli, przynosi ze sobą sporo nieporozumień w różnych dziedzinach. Weźmy sprawę wyborów. Anglia, nie dotknięta okupacją, mogła sobie pozwolić na wybory niemal bezpośrednio po zakończeniu wojny. Skoro tak jest — mówi Anglik, który zetknął się z polską rzeczywistością — dlaczego i wy nie idziecie w nasze ślady, dlaczego nie robicie natychmiast tego samego. Pytanie to — oczywiście jeżeli je stawia t.zw. „szary człowiek”, nie zawodowy polityk czy dyplomata, mający określone cele polityczne — zdradza i naiwność i brak zrozumienia dla naszej sytuacji. Bo jakżeż to? Jeszcze nie oczyszciliśmy domu naszego od zabójczych, trujących wyziewów zarazy hitlerowskiej, która przeżarła niejednego spośród nas, jeszcze nasz proces osiedleńczy, nasze osiadanie na Ziemiach Zachodnich nie rozpoczęło się na dobre jeszcze trwa repatriacja, jeszcze nie wiemy dokładnie ilu nas jest razem Polaków — a już mamy śpieszyć do urn tylko dlatego, że przed miesiącem czy dwoma uczynili to Anglicy.

Stosunek świata anglo-saskiego do naszej rzeczywistości, do naszych spraw codziennych to nie tylko rezultat odmiennych zasadniczo warunków, w których oni i my przeżyliśmy wojnę. Wypaczył go, wykoślawił, wykołcił kontakt z naszą emigracją, ściśle mówiąc z jej prowadzycami. Mając do czynienia z tymi ludźmi oderwanymi od rzeczywistości, lichymi aktorami jakiegoś groteskowego teatru wyobraźni, stykając się z małostką i prywatną, świat anglo-saski patrzy na nasze życie przez okulary najzupełniej fałszywe.

Jeżeli chcemy, aby nas i „dobrze rozumiano i trafnie oceniano, musimy, stykając się ze światem anglo-saskim, nie tylko pytać, słuchać, uczyć się, nie tać zachwyty i podziwu. Musimy również światu temu ukazywać i wyjaśniać co dawało nasze gardła, jak potworne rany w dziedzinie moralności, karności społecznej, podporządkowania interesów własnych celom i interesom ogólnym, zadała nam wojna.

Wtedy mechanizm naszego życia stanie się dla niejednego obserwatora, z zewnątrz, dla niejednego cudzoziemca, dla niejednego emigranta jasnym, prostym i zrozumiałym. Wtedy zrozumieją się te dwa światy.

Katz Belsen i Oświęcimia nie przyznaje się do winy Proces w Lüneburgu ujawnia makabryczne szczegóły obozów koncentracyjnych

Londyn, 18 września (BBC). Proces przeciwko 45 byłym dozorcóm obozów w Belsen i Oświęcimiu z Józefem Kramerem na czele rozpoczął się wczoraj w Lüneburgu. Oskarżeni mężczyźni i kobiety nie przyznają się do winy. Brytyjski pułkownik Backhaus, znany adwokat, wystąpił jako pierwszy przedstawiciel oskarżenia. Mówił on co następuje:

„Więźniami obozów w Belsen i Oświęcimiu byli ludzie, którzy nigdy nie byli postawieni przed sąd i bez wyroku byli trzymeni w niewoli z powodu różnic narodowościowych, religijnych albo dlatego, że byli jeńcami wojennymi. Konwencja haska, którą Niemcy podpisały w roku 1907 została podeptana przez narodowych socjalistów. W obozach tych ucierpeli obywatele

10 państw. W Oświęcimiu 2 miliony ludzi celowo zamordowano”.

Prokurator Backhaus przeszedł następnie do szczegółowego opisu obozu w Belsen. Stłoczonych tam było 12 tysięcy mężczyzn i 28 tysięcy kobiet. W zbiornikach na wodę znaleziono zwłoki ludzkie. Lekarze sojusznicy w chwili wkroczenia do obozu znaleźli tam 13 tysięcy trupów. Pomimo opieki lekarskiej w ciągu następnych 6 tygodni zmarło dalszych 13 tysięcy osób. 11 tysięcy byłych więźniów przebywa dotychczas w szpitalach. Powodem śmierci były: tyfus, głód, zastrzelenie i pobicie. W bloku nr. 18 żyłot zamkniętych tam mężczyzn trwał przeciętnie nie dłużej niż 12 dni. Doszło do tego, że wiele tysięcy więźniów, którzy ciężko pracowali po 12

godzin na dobę, nie mogło już usuwać zmarłych. Były też wypadki kanibalizmu.

Wobec wniosku obrony, aby sprawy każdego z oskarżonych były traktowane oddzielnie, prokurator oświadczył, że oskarżeni byli członkami jednej organizacji, działali pod jednym kierownictwem, każdy z nich brał udział w aktach barbarzyństwa, popełnianych w Belsen i Oświęcimiu i dlatego ponoszą zbiorową odpowiedzialność. Z tego powodu prokurator sprzeciwia się wnioskowi obrony.

Co do komendanta Kramera prokurator stwierdza, że został on mianowany komendantem obozu w Belsen w dniu 1 grudnia 1944 r. Poprzednio był komendantem bloku w Oświęcimiu. Już od chwili objęcia władzy przez Hitlera był funkcjonariuszem w obozach koncentracyjnych. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ponosi on główną odpowiedzialność za to wszystko, co się działo w Belsen. W odpowiedzi na wykręt Kramera, że fatalne stosunki w Belsen były spowodowane bombardowaniem brytyjskim, prokurator stwierdza, że w odległości 1,5 km od obozu znajdowały się środki żywności i woda w wielkiej obfitości. W samym obozie znaleziono setki paczek od węgierskiego Czerwonego Krzyża, które były rozkradane przez SS. W dwa dni po przybyciu wojsk brytyjskich, oboz został zaopatrzony w wodę, a w ciągu 5 dni cały oboz posiadał dostateczny dopływ wody we wszystkich częściach.

Aresztowanie naczelnego „lekarza” z obozu w Buchenwald

Sztokholm, 18 września (Tass). Rozgłoszona szwedzka retransmituje wiadomość podaną przez radio Luksemburg o tym, że wojska sojusznicze po długotrwałych poszukiwaniach aresztowały w Hessen dr. Ellenbogen, który był, jak wiadomo, naczelnym lekarzem obozu koncentracyjnego w Buchenwald. Ellenbogen oskarżony jest o „masowe dokonywanie na swych ofiarach „doświadczeń naukowych”, w wyniku których zmarło tysiące niewinnych osób.

Rocznica wyzwolenia Pragi

Warszawa, 18 września. Z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia Pragi Naczelne Dowództwo W. P. wydało rozkaz dzienny, w którym m. in. czytamy: „Szturm Pragi — to jedna z najwspanialszych kart historii oręża polskiego, a wysokie odznaczenie Związku Radzieckiego — order „Czerwonego Sztandaru” i podziękowanie Generalissimusa Stalina, otrzymane przez 1 Dywizję Piechoty za zwycięską bitwę o Pragę, są dowodem wysokiej oceny działań bojowych Dywizji przez Najwyższe Dowództwo Czerwonej Armii”. W uznaniu zasług 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w walce o Pragę, na wieczną pamięć czynów i bohaterstwa oficerów, podoficerów i żołnierzy nadano jej miano „Warszawskiej” i odznaczono jej sztandar orderem „Krzyża Grunwaldu” III klasy.

Eksperyment z bombą atomową

Nowy Jork, 18 września (Polpress). Marynarka Stanów Zjednoczonych ma zamiar rzucić bombę atomową na japoński okręt wojenny „Nagato” w odległości 500 mil od brzegu Japonii. Eksperyment ten ma na celu zbadanie, jakie są skutki zrzucenia bomby atomowej na wodę. Zależnie od wyniku eksperymentu ma być ustalona przebudowa przyszłej marynarki wojennej.

Ameryka dostarczy Europie cukru, tłuszczów i benzyny

Londyn, 18 września (BBC). Prezydent Truman oświadczył dziś, że rząd Stanów Zjednoczonych jest obecnie w stanie zaspokoić żądania Europy do końca br. w zakresie cukru, tłuszczów i benzyny. Żądania Europy zostały przedstawione Ameryce przez rządy krajów uwolnionych

Kara śmierci za zastrzelenie faszystów

Paryż, 18 września (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Vicenzo że sojusznicy sąd wojskowy skazał na karę śmierci 4 partyzantów włoskich, którzy dnia 6 lipca r. b. wtargnęli do więzienia i zastrzelili 54 faszystów. Dwóch oskarżonych zostało skazanych na dożywotnie więzienie, pozostałych dwóch uniewinniono. Skazanym przysługuje prawo apelacji.

Proces Joyce’a

Londyn, 18 września (Tass). Wczoraj w Londynie rozpoczął się pierwszy dzień procesu Joyce’a (zwanego Lordem „Hau-Hau”), który jest oskarżony o zdradę państwa oraz o współdziałanie „z wrogami króla”. Jak wiadomo, w czasie wojny Joyce wygłaszał z terenu Niemiec przez radio propagandowe przemówienia, skierowane przeciwko Anglii i próbował zmienić obywatelstwo brytyjskie na niemieckie.

Na piechotę chcą wracać do kraju żołnierze polscy z Włoch

Rzym, 18 września (Polpress). Polscy reakcyjniści w dalszym ciągu prowadzą wśród członków polskich sił zbrojnych we Włoszech agitację przeciwko powrotowi żołnierzy do kraju. Organizują oni napady na wojskowych, którzy czynią starania o powrót do Ojczyzny. Kapelan ksiądz Scibor głosi z ambony, że żołnierzy wracających do kraju przebiera się w mundury

niemieckie i wysyła na Sybir.

Te oczywiste kłamstwa nie trafiają do przekonania żołnierzy, którzy masowo zgłaszają się do powrotu. Żołnierze i oficerowie, stacjonujący w pobliżu Neapolu, grożą głodówką w wypadku, jeżeli nie umożliwi się im rychłego powrotu do kraju. Oświadczyli oni, że gotowi są odbyć drogę do Ojczyzny piechotą.

Triest i kolonie włoskie tematem obrad londyńskich

Londyn, 18 września (Polpress). W londyńskich kołach politycznych przypuszczają, że w dniu dzisiejszym nastąpi wypowiedzenie opinii jugosłowiańsko-włoskiej w sprawie Triestu i Wenecji Julijskiej. Jugosławie będzie reprezentował wicepremier Edward Kardel. Włoski punkt widzenia przedstawi minister spraw zagranicznych Włoch, Alcide de Gasperi, który w sobotę opuścił Rzym. Agencja „Associated Press” donosi, że sekretarz stanu USA Byrnes wystąpi w wnioskiem przewidującym umiędzynarodowienie portu w Triście z tym, że większa część Istrii ma należeć do Włoch.

Jednym z największych zagadnień jest sprawa kolonii włoskich. Agencja Reutersa donosi, że niektóre państwa występują z pretensjami terytorialnymi pod adresem Włoch. Grecja domaga się Wysp Dodekanezu, Abisynia żąda zwrotu Erytrei i włoskiego Somali, Egipt zaś domaga się specjalnych przywilejów w Libii.

Nowy Jork, 18 września (Polpress). Prasa amerykańska donosi o nagłej zmianie stanow-

iska amerykańskiego w sprawie kolonii włoskich. Stwierdza się, że sekretarz stanu Byrnes wystąpił w Londynie z propozycją oddania kolonii włoskich pod mandat Włoch na okres 10 lat. Obecnie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych wysunął wniosek o przekazanie kolonii włoskich komisji międzynarodowej z udziałem Włoch.

Wniosek ten jest przedmiotem dyskusji, w toku której Francja wysunęła pewne zastrzeżenia. Przyczyną tych zastrzeżeń jest obawa, że obietnica niezależności kolonii włoskich po upływie 10 lat może wywołać ferment w koloniach francuskich w Afryce Północnej.

Protest Grecji

Londyn, 18 września (BBC). Korespondenci prasowi donoszą z Aten, że rząd grecki przesłał protest na ręce rady sojuszniczych ministrów spraw zagranicznych w Londynie z powodu nieotrzymania zaproszenia do wyrażenia swych poglądów na temat traktatu pokojowego z Włochami.

Kryzys w przemyśle samochodowym USA

Berno, 18 września (SKD). Według doniesień z Nowego Jorku, kryzys w przemyśle samochodowym w Stanach Zjednoczonych doznał nowego zaostrenia. Trzy wielkie koncerny samochodowe, mianowicie „General Motors”, „Chrysler” i „Ford” odrzuciły żądanie związków zawodowych w sprawie podwyższenia płac o 30%.

Również w przemyśle stalowym związki zawodowe wysunęły żądanie podwyższenia płac o 20%.

Nowy Jork, 18 września (BBC). Liczba robotników amerykańskiego przemysłu samochodowego, który nie pracuje obecnie w związku z wybuchem strajku, obejmuje 213.000 ludzi. Prezy-

dent Truman przystępuje do zbadania sytuacji strajkowej.

Senat przeciwny projektom Trumana

Waszyngton, 18 września (Polpress). Agencja „Associated Press” donosi, że senat amerykański nie uchwali prawdopodobnie wniosku prez. Trumana w sprawie polepszenia doli bezrobotnych. Przewodniczący komisji finansowej senatu oświadczył dziennikarzom, że komisja odrzuciła wniosek prezydenta w sprawie podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych. Komisja zgodziła się jedynie na przedłużenie okres wypłaty zasiłków do 26 tygodni.

Obrady Ludowców w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 września (MP). Dziś skończyły się obrady prezesów wojewódzkich i działaczy Stronnictwa Ludowego Dwudniowe obrady po wysłuchaniu sprawozdań terenowych i sprawozdania prezesa naczelnego komitetu wykonawczego ob. S. Bańczyka oraz referatów przedstawicieli „Wici”, ob Ignara, Domańskiego i Scibiora, zostały zakończone przyjęciem rezolucji politycznej oraz uchwał gospodarczo-społecznych. W dyskusji zabierało głos ponad 30 mówców, a obrady przeciągnęły się do 3-jej rano.

Zasadniczą nutą wszystkich przemówień było żądanie jedności ruchu ludowego, ale jak zaznaczyli mówcy, jedność ta nie może nastąpić za wszelką cenę. Następnie uchwalono rezolucję polityczną następującej treści:

„Działacze ludowi na konferencji w dniu 16 września 1945 w Warszawie po rozpoznaniu sy-

tuacji w ruchu politycznym chłopskim stwierdzają:

- 1) interes wszystkich chłopów, wymaga jednego i jednolitego przedstawicielstwa politycznego,
- 2) za platformę jednolitości ruchu przyjmujemy deklarację ideowo-polityczną uchwaloną przez naczelną komisję wykonawczą Stronnictwa Ludowego.
- 3) Ci działacze ludowi, którzy idą po linii niezgodnej z platformą demokratycznego Rządu Jedności Narodowej i dokonują organizowania P. S. L. nie wysuwając żadnych zasad programowych, któreby uzasadniały konieczność tworzenia drugiego przedstawicielstwa chłopów, źle przysługują się interesom chłopów i budującemu się demokratycznemu państwu.”

W świetle prasy

Jak to pogodzić z Poczdamem?

„Rzeczpospolita” zwraca uwagę, że wraz z uznaniem Rządu Jedności Narodowej przez trzy mocarstwa, nastąpić miała w myśl uchwał powziętych zarówno w Jałcie, jak i w Poczdamie, ostateczna i całkowita likwidacja tzw. „rządu emigracyjnego”, odebranie mu możliwości działania na szkodę uznanego rządu, a tym samym na szkodę pokoju i autorytetu Mocarstw Sprzymierzonych. Powiedziano w Poczdamie wyraźnie, że Trzy Mocarstwa pragną dopomóc polskiemu Rządowi Jedności Narodowej w ułatwieniu powrotu do Polski wszystkich Polaków, znajdujących się zagranicą, którzy będą chcieli wrócić, włączając członków polskich sił zbrojnych i marynarki handlowej.

Zdaniem „Rzeczpospolitej” mamy do czynienia z pewnymi faktami, które przeczą duchowi tych postanowień: Oto one:

„W kilka miesięcy po sformowaniu Rządu Jedności Narodowej, w sześć tygodni po Konferencji Poczdamskiej — „rząd” pp. Raczkiewicza i Arciszewskiego nie zszedł dotąd z widowni publicznej, usiłując rozwijać nadal swą działalność pod najrozmaitszymi postaciami, chociaż w zakresie uszczuplonym. Jest rzeczą znaną, że ex-„rząd” emigracyjny wciąż jeszcze dysponuje całym szeregiem instytucji i agend, od biur werbunkowych, których zadaniem jest uniemożliwienie Polakom powrotu do Ojczyzny, do różnych instytucji „opiekuńczych”, mających na celu utrzymanie niknących wpływów b. „rządu” londyńskiego wśród przymusowych emigrantów polskich. Te instytucje i agendy, korzystając z opieki ewnych dotychczasowych protektorów, rozporządzają sumami, które obciążają finansowo rząd polski, mimo, że pozbawiony on jest wszelkiej nad nimi kontroli. A jak wiadomo — uchwała poczdamska wyraźnie ustaliła kroki, jakie podjąć mają rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych „dla zabezpieczenia interesów rządu polskiego i odzyskania przezeń wszelkiej własności państwa polskiego, która mogłaby być niesłusznie przywłaszczona”.

W dalszym ciągu czytamy

„Niepodobna zaprzeczyć temu, że te środki pieniężne służą dziś jeszcze „rządowi” Arciszewskiego do cichej kampanii przeciw Polsce, do werbunku emigrantów polskich do różnych organizacji militarnych, episkupujących przeciw pokojowi, do wywoływania nieporozumień i tarć między narodami sprzymierzonymi.

Co więcej, dotąd tolerowany jest fakt, że tzw. „rząd” Arciszewskiego, który dotychczas zachowuje swą siedzibę w Londynie, utrzymuje oficjalne stosunki z niektórymi placówkami dyplomatycznymi, co — rzecz jasna — ułatwia mu jego machinacje. Ten tzw. rząd bez przeszkód uzurpuje sobie zwierzchnią władzę nad polskimi siłami zbrojnymi na zachodzie, a smutnej sławy generał Bór-Komorowski nie waha się występować w roli „wodza naczelnego wojsk polskich”, podległych „rządowi” Arciszewskiego. Moglibyśmy przytoczyć setki, a nawet tysiące przykładów świadczących o tym, że oficerów i żołnierzy polskich, którzy domagali się powrotu do kraju, terroryzuje się i pozbawia możliwości urzeczywistnienia ich pragnień.

Co zdumiewa polską opinię publiczną, to fakt, że dotychczas nie przekazano jeszcze dowództwa nad polskimi siłami zbrojnymi na zachodzie przedstawicielom Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Nie tylko ułatwia to szkodliwą działalność rezydującego w Londynie reakcyjnego ośrodka polskiego, ale sprzeczne jest całkowicie z duchem i literą uchwał poczdamskich”.

Niemcy w Polsce

„Gazeta Morska” omawia sprawę Niemców na terenach do nas przyłączonych, zwłaszcza na naszym wybrzeżu.

„W samym Gdańsku — pisze „Gazeta Morska” — przebywa jeszcze wiele tysięcy Niemców. W wielu wypadkach sprawa bezpieczeństwa i normalnego funkcjonowania urzędów państwowych natrafiła wskutek tego na przeszkodę wprost nie do przebycia. Nie do rzadkości należą wypadki strzelania do żołnierzy polskich w okolicach samego nawet Wrocławia a cichą, na razie dyskretnie zorganizowaną akcją sabotażową niemieckiej młodzieży hitlerowskiej można zaobserwować we wszystkich poważniejszych liczbowo skupiskach niemieckiej ludności. Łudność ta nie wykazuje zrozumienia dla swej wspólnoty w spowodowaniu katastrofy światowej i wierząc w możliwość powrotu „dobrych czasów hitlerowskich”, wyraźnie negatywnie odnosi się do naszej akcji przesiedleńczej”.

„Gazeta Morska” konkluduje tak:

„Ludność niemiecka musi się z Polski usunąć. Powinna to uczynić sama, nie czekając na zarządzenia administracyjne władz państwowych polskich.”

Na zakończenie pismo z zadowoleniem i wdzięcznością przyjmuje oświadczenie marszałka Żukowa na posiedzeniu Rady Kontroli w Berlinie, w którym to oświadczeniu marszałek Żukow dał wyraz pogładowi, że opuszczenie ziem polskich przez Niemców jest koniecznością.

(jac)

FRASZKA POLITYCZNA

W pogoni za Hitlerem

Jedni mówią, że żyje,
Że w Hamburgu siedzi...
Cały pułk detektywów
Uparcie go śledzi!

Tak wywołał ex-Führer
Wielką awanturę,
Bo podobno twarz zmienił,
Tak, jak Niemcy — skórę!

BB.

Po procesie w Paderborn

Zamordowanie Polaka przez Niemców przyczyną zająć w Fürstennau

Proces i wyrok w Paderborn wywołał wielkie wzburzenie w całej Polsce. We wszystkich miastach odbyły się obrzynie manifestacje, których uczestnicy domagali się od rządu, by interweniował w sprawie rewizji wyroku i z drugiej strony, by jak najszybciej repatriowano Polaków z zachodnich Niemiec. Proces w Paderborn odbił się także głośnym echem zagranicą, przy czym znane nam dotychczas głosy opinii francuskiej i amerykańskiej zajmują przychylne nam stanowisko, stwierdzając, że wyrok w procesie w Paderborn był co najmniej pochopny.

Dotychczas nikt nie zna prawdziwego przebiegu zająć w Fürstennau i przyczyn, które skłoniły Polaków do zamordowania Niemców i podpaleń kilku domów. Dzięki przypadkowi kulisy zająć w Fürstennau dostały się do wiadomości polskiej, wywołując jeszcze większe wzburzenie opinii publicznej. Bo oto — jak donosi „Trybuna Robotnicza” — na Śląsk przybył Józef Fras z Sosnowca, który od roku 1942 pracował w Niemczech. Z początkiem września ob. Fras nie mogąc doczekać się na transport do Polski, opuścił oboz w Dortmundzie i na własną rękę postanowił wrócić do Polski. W Altbecken na dworcu ob. Fras wydał się podejrzanym niemieckiemu policjantowi, który przywołał dwóch Anglików i wspólnie aresztowali Frasa, przewożąc go do więzienia w Paderborn, gdzie przebywał 4 dni. Tam zetknął się z Polakami oskarżonymi o „napad” na niemiecką wioskę Fürstennau.

Oto ich opowieść:
„Pewnego dnia jeden z Polaków przejeżdżał przez Fürstennau na rowerze, sądząc, że w pokonanej hitlerii można czuć się najzupełniej bezpiecznie, że wojska sojuszników wprowadziły ład w Niemczech. Pomylił się, a pomyłkę przypłacił życiem. W środku wsi został napadnięty przez mieszkańców Fürstennau. Bestialska grupa Niemców rzuciła się nań z widłami, ciężkimi drągami i po chwili na środku drogi pozostał skrwawiony, podziurawiony, zmasakrowany strzęp człowieka. Fakt ten został stwierdzony przez angielskich i polskich lekarzy.

Świat polityczny

Franco szuka ratunku w powrocie do monarchii

Jeżeli chce się zdefiniować krótko i zwięźle sytuację, jaka panuje obecnie w państwie generała Franco, to da się ona ująć w te słowa: naród hiszpański jest zgnębiony i przerażony swą nędzą, naród hiszpański boi się wojny domowej, bo czuje, że oznaczałaby ona jego zagładę.

Po zakończeniu ostatniej wojny domowej rządu Franco przybrały formę najsłabszej dyktatury prawicowo-wojskowej. Tysiące studentów, profesorów, robotników i chłopów znalazły się za murami więzienia pod zarzutem knoń przeciw rządowi. Zamknięto szereg dzienników, a dziennikarzy po prostu aresztowano lub zagrożono im aresztowaniem uniemożliwiając im w ten sposób wszelką działalność. Liczbę aresztowanych osób od chwili zakończenia wojny domowej podaje się na dwa miliony, istnieją jednak wszelkie dane do przypuszczenia, że jest ona jeszcze wyższa. Liczbę samych dziennikarzy znajdujących się na czarnych listach, to jest takich, którym zakazano wszelkiej działalności publicystycznej obliczają na 6 tysięcy.

Nic dziwnego, że w warunkach niesłychanego ucisku i terroru politycznego życie gospodarcze zamiera, a nędza szerzy się coraz bardziej. Nędzy tej nie są w stanie przesłonić humbugowe, obliczone na zewnętrzny efekt uroczystości i festyny, organizowane przez władze rządowe w różnych miastach, głównie na pokaz wobec cudzoziemców.

W czasie wojny Hiszpania generała Franco zajmująca formalnie stanowisko neutralne, czyniła wszystko, aby stanowisku temu zaprzeczyć. Świadczy o tym chociażby wysłanie osławionej dywizji „Azul” (Błękitnej) na front wschodni razem z wojskami hitlerowskimi do walki z Armią Czerwoną, systematyczne dostarczanie węgla i innych surowców państwom ośi, obecność niemieckich łodzi podwodnych w hiszpańskich

Miejscowi Polacy z pobliskich obozów zareagowali na tę niesłychaną zbrodnię. Wiosną losem błyskawicy rozeszła się po wszystkich zakątkach, gdzie przebywali Polacy Wyszli z domów, z baraków, by szukać pomsty na zbrodniarzach. Przez 5 lat prześladowani, bici przez hitlerowskich panów świata, pogardzani — traktowani jak bydło — szli pomścić śmierć rodaka. Cała akcja nawet nie była zorganizowana. Polacy bezplanowo spalili domy, zabili 7-miu Niemców. Pomścili zamordowanego.

Niemcy wszczęli alarm i natychmiast zjawili się Anglicy.

Gdy mordowano Polaka — nie było ich, wówczas, kiedy bito Niemców, znaleźli się.

Otoczono wioskę, schwytano 56 Polaków. Przewieziono ich do więzienia w Paderborn. Rzucono do pojedynczych, wilgotnych cel. Łóżek ani koców tam nie było. Więźniowie spali na betonie i to jedynie w białźnie, bo na noc ubranie zabierano. A wyżywienie? Woda i chleb.

Chciałbym już umrzeć — zwierzał się Fraso młody 18-letni chłopak — tu jest rodzaj niemieckiego obozu koncentracyjnego. Czy Anglicy tak samo traktują hitlerowskich zbrodniarzy, którzy mają miliony ludzkich istnień na sumieniu? Czy ich tak traktują jak nas? — pytał drugi.

Powiedzcie, jak wrócić do Polski — prosili inni — że Niemcom krzywdy nie można wyrządzać, choćby pięć razy więcej Polaków wymordowali niż dotąd. Powiedzcie, jak tutaj traktują Polaków, a jak Niemców.

Polacy przebywający w więzieniu, to cienie — podobne do tych, których widzieliśmy w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Z chwilą uwięzienia Polaków w Paderborn, miejscowi Polacy z pobliskiego obozu zdjęli narodowe flagi polskie, a wywiesili czarne, żałobne i rozpoczęli głodówkę. Wówczas do obozu przyjechali Anglicy i obiecali, że Polacy zostaną zwolnieni. Z ostatnich komunikatów widzimy, jak wygląda owo zwolnienie.”

To są Niemcy

Niemcy mają na sumieniu chorobę najbardziej sprzeczną z pojęciem kultury oraz największe głupstwo, jakie istnieje, tj. nacjonalizm, ową „névrose nationale”, na którą choruje Europa.

*

Człowiek się poniża, obcując z Niemcami. Niemcom brak wszelkiego pojęcia o tym, jakim są prostakami, ale superlatywem prostactwa jest to, że nie wstydzą się nawet tego, że są Niemcami. W każdej sprawie zabierają głos i sądzą, że wszędzie mają głos decydujący.

FR. NIETZSCHE (Ecce homo)

Kesselring, Guderian i Horthy w obozie k. Frankfurtu

Londyn, 18 września. (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że w obozie Luft w rejonie Frankfurtu umieszczono wielu hitlerowców przestępców wojennych. Wśród więźniów tego obozu znajdują się marszałek Kesselring, gen. Guderian, minister Fritz Sauckel, minister Rittel, dawny ambasador niemiecki w Argentynie von Epp, admirał Horthy i wielu innych. Na czele obozu stoi amerykański pułkownik William Philips z Kalifornii. Więźniowie otrzymują racje żywnościowe, zawierające 180 kalorii dziennie. Stan zdrowia więźniów jest dobry.

Fala strajków w USA

Waszyngton, 18 września. (Polpress). W Stanach Zjednoczonych szerzy się fala strajków. Według danych oficjalnych porzuciło pracę 132.000 robotników.

Abdykacja króla włoskiego?

Paryż, 18 września. (RDF). Włoski dziennik „socialistyczny” „Milano Sera” donosi, że król włoski zamierza w najbliższym czasie abdykować na rzecz swego wnuka Wiktora Emanuela. Książę Humbert, syn króla i ojciec nowego kandydata do korony ma złożyć oficjalnie swój urząd namiestnika. We Włoszech ma być w związku z tym utworzona rada regencyjna, na której czele stanie obecny adiutant księcia Humberta, gen. Infante.

Dymisje w Argentynie

Paryż, 18 września. (RDF). Z Buenos Aires donoszą, że ambasador Argentyny w Londynie ustąpił ze swego stanowiska. Również generalny dyrektor argentyńskiego urzędu prasowego podał się do dymisji. Oczekują jeszcze dalszych dymisji kierowniczych osobistości w argentyńskim podsekretariacie stanu dla prasy. Osobistościom tym zarzuca się stanowisko antydemokratyczne.

Na falach radiowych

— W Hamburgu skazano na śmierć pewnego Polaka za gwałt i rabunek.

— Rząd jugosłowiański postanowił obchodzić uroczystości jako święto narodowe 29 listopada, dzień proklamowania demokratycznej federacji jugosłowiańskiej.

— W czasie wojny 60% floty brytyjskiej znajdowało się na wodach Dalekiego Wschodu. Lotnictwo królewskie dokonało od wiosny 1944 do maja 1945 r. 250.000 nalotów na Japonię.

— Polityczny doradca przywódcy faszystowskiego Degrella i naczelnik jego gwardii przybocznej Wiktor Melich został aresztowany w Austrii i przewieziony do Brukseli.

— Rząd Wielkiej Brytanii zmniejszy ograniczenia w eksporcie do Włoch. Firmy brytyjskie będą mogły obecnie przeprowadzać rokowania z odpowiednimi instytucjami rządu włoskiego.

— Amerykański departament rolnictwa ocenia, że światowe zbiory pszenicy z roku 1945/46 wyniosą 5.400 milionów buszli. Będzie to o 1/20 mniej niżeli w zbiorach zeszłorocznych.

— W konferencji niemieckiego duchowieństwa w Fuldzie wzięło udział 22 arcybiskupów i biskupów, oraz przedstawiciele amerykańskich i angielskich władz okupacyjnych.

— Przebr kłótni w Monte Cassino zmarł. Przetrwał on okupację niemiecką i ciężkie walki. Po wypędzeniu Niemców poświęcił się całej duszą odbudowie klasztoru, śmierć jednak przerwała jego pracę.

— Na zjeździe węgierskiej partii socjalno-demokratycznej minister sprawiedliwości Węgier apelował za połączeniem się partii socjalno-demokratycznej z komunistyczną w nadchodzących wyborach.

— Policja francuska wykryła wielką aferę fałszerstwa banknotów 1000-frankowych. Skonfiskowano fałszywe banknoty wartości 10 milionów franków oraz wykryto tajną drukarnię.

— Angielskie władze wojskowe rozpoczęły poszukiwania japońskich zbrodniarzy wojennych i chińskich kolaborantów w Singapurze. Dotychczas aresztowano około 200 Japończyków.

— Do końca br. 2 miliony żołnierzy amerykańskich powróci z Europy do Stanów Zjednoczonych. W tym samym czasie z Dalekiego Wschodu wróci do Ameryki około 800.000 żołnierzy.

— W amerykańskiej strefie okupacyjnej da się wkrótce we znaki bezrobocie. W przemyśle budowlanym i górnictwie odczuwać się daje silnie brak fachowych sił roboczych, z drugiej strony natomiast jest nadmiar sił niewykwalifikowanych.

— Racje żywnościowe niemieckiej ludności cywilnej w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefie okupacyjnej będą uzupełnione przez dostawy pszenicy ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii.

— Do końca sierpnia br. wydano około 10 tysięcy urzędów bankowych i finansowych niemieckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej z powodu ich przynależności do partii narodowo-socjalistycznej.

Obrońca Warszawy

18 września 1939 r.

Komunikat wojenny Dowództwa Obrony Warszawy donosi o wielokrotnych atakach nieprzyjaciela na przedpola Warszawy na odcinku wschodnim. Wszystkie ataki zostały krwawo odparte. Artyleria niemiecka cały dzień bombardowała miasto, niszcząc wiele historycznych budowli, kościołów i budynków państwowych.

Stolica spowita jest dymami, w wielu punktach szaleją pożary.

Dzień dzisiejszy przyniósł Warszawie straszliwe spustoszenia. Zburzony został Zamek, katedra św. Jana, Stare Miasto, nie licząc dziesiątków domów w śródmieściu. W Zamku uległa zniszczeniu wieża z zegarową kłusą, wiele rzeźb i obrazów. Odlamek granatu zabił kustosa Zamku, Kazimierza Brokła. Obie wieże Zamku spłonęły aż do murów. W zniszczonej katedrze św. Jana spłonęła dzwonnica i chór, główna nawa grozi ruiną. Słynne organy zostały całkiem zniszczone i spaliła się biblioteka chóru z manuskryptami Moniuszki.

W ósmą rocznicę zgonu T. G. Masaryka

Czechosłowacja obchodziła 14 bm. ósmą rocznicę zgonu swego „prezydenta-oswobodziciela”, Tomasza Garrigue Masaryka (1850—1937). Całe społeczeństwo, z głową państwa i członkami rządu na czele, z czcią i pietyzmem wspominało wielkiego budowniczego państwa, wskrzesiciela niepodległości narodowej.

T. G. Masaryk jest wielką osobistością nie tylko dziejów czeskich i słowackich, czy słowiańskich w ogóle, ale także powiedzić można, iż należy on do całej ludzkości. Ten wielki filozof i socjolog, wyznawca i realizator ideałów prawdziwej humanitarności i zarazem przeświadczony i głęboki demokratą, hasła demokratyczne wcielający w życie całą potęgą swego rozumu politycznego. — T. G. Masaryk jest jedną z najwybitniejszych postaci dziejów świata współczesnego.

Przypomnijmy w kilku zdaniach koleje życia tego niezwykłego człowieka.

Urodzony na pograniczu morawsko-słowackim 7 marca 1850 r. w ubogiej wiejskiej rodzinie, młody Masaryk nadzwyczajną siłą woli przełamując biedę i ówczesne trudności socjalne, kończy szkoły i uniwersytet, osiąga wielką karierę naukową, staje się profesorem filozofii na uniwersytecie czeskim w Pradze i zyskuje rozgłos europejski. Zaczyna niebawem brać także udział w życiu politycznym swego kraju, stając na czele czeskich realistów, których programem było trzeźwe i sprawiedliwe ustosunkowanie się do zjawisk społecznych i międzynarodowych. Liczne podróże, m. in. do Rosji i do Ameryki, pozwoliły Masarykowi nawiązać korzystne kontakty, które okazały się bardzo użyteczne w chwili wybuchu wojny 1914 r.

Z wybuchem tej wojny Masaryk staje zdecydowanie na stanowisku niepodległości narodowej i zjednoczenia Czechów i Słowaków. Za granicą, w Paryżu, Londynie, Rosji i Ameryce, prowadzi ten, wówczas już sześćdziesięciokrotny, ogromnymi siłami duchowymi i fizycznymi rozporządzający mąż stanu, niezmordowaną akcją na rzecz niepodległości czechosłowackiej. W akcji tej pomaga mu uczeń i późniejszy następca, dr E. Benes, oraz uczony słowacki a generał francuski, M. R. Stelani. Rok 1918 przynosi triumf sprawiedliwości: Masaryk wraca do oswobodzonej ojczyzny i zostaje wybrany pierwszym i dożywotnim jej prezydentem.

Na stanowisku głowy państwa T. G. Masaryk realizuje ideał platoński „prezydenta-filozofa”: stara się w budowę państwową wnieść jak najwięcej ideałów humanitarnych i demokratycznych. Otoczony powszechną czcią, kieruje losami Czechosłowacji jeszcze 17 lat, by wobec osłabienia sił, w 85 roku życia zrezygnować na rzecz dr. Benesa. Umiera w niespełna dwa lata później, nie dożywając na szczęście dla siebie fatalnego dla Czechosłowacji r. 1938.

Szczery od młodości przyjaciel narodu polskiego, Masaryk był wielkim ideologiem nowoczesnej wzajemności słowiańskiej. Program jej określał zawsze koniecznością współdziałania rozumu i serca — zalecał: „trzeźwo widzieć i sprawiedliwie sądzić”, przystępować do sprawy z miłością w sercu ale z realnym wyczuciem rzeczywistości.

„Słowianin — prawdziwy demokrat — prawdziwy człowiek” — było programem Masaryka.

H. A. B.

Biblioteki w oborze

Do niedawna krążyły po Krakowie niepokojące wieści, że wywiezione przez Niemców przed rokiem w sierpniu na Dolny Śląsk książki Biblioteki Jagiellońskiej uległy zniszczeniu. Na szczęście były to tylko plotki. Bezcenny księgozbiór, liczący około 20 tys. woluminów stanowiących podręczną bibliotekę czytelników, oraz najnowsze nabytki, kupione za okupacji niemieckiej, podobnie jak części księgozbiórów bibliotek warszawskich: Narodowej, Uniwersyteckiej, Ordynacji Kasińskich oraz Warszawskiego Tow. Muzycznego

„zabezpieczyli” Niemcy przed bombardowaniem w oborze

należącej do niedawna do majątku hr. Pfeil w Adelinie (Adelsdorf).

Za Lignicą, zjeżdżając z głównej autostrady drogą wysadzaną jabłonią, na których rumieni się owoc, ekipa biblioteczna minęła czarodziejskie, jakby żywcem ze starych stychów zdjęte miasteczko — Złotoryę (Goldberg) i dotarła do Ziemi Obiecanej t. j. Adelina. Wioska rozbudowana wzdłuż rzeki, w wąskiej kotlinie, była niedawno zamieszkała, jak świadczyły obszerne dwory i murowane, zelektryfikowane warsztaty, piekarnie, mleczarnia — obecnie świeciła niemal pustką, zamieszkaną przez kilka rodzin niemieckich i szesnastu Polaków. Repatrianci-osadnicy przejeżdżając z tarnopolszczyzny, i członkowie milicji z kieleckiego gospodarza nienajgorzej, bo w polu pełno zboża i okopowizn, w sadach późnojesiennych gruszek i jabłek, a kłosie winogron wychylały się z gęstwy listowia, osłaniającego południowe wystawy domów.

Od naszego schroniska we wsi do obory z książkami trafić wcale łatwo, bo drogę na przestroni półtora kilometra znaczą rozsypane po trawie, którą skubią gęsi, karty katalogowe. Dobrze znany, mały, międzynarodowy format, drukowane tytuły — duma chełpliwego General-Direktora wszystkich bibliotek w GG. dr Abba, który ilekroć oprowadzał niemieckie wycieczki po Bibliotece Jagiellońskiej, to zawsze pogardliwie wskazywał na duże pudła i stare, szacowne, bo ręką takich bibliotekarzy jak Bandtke, jak Zegota-Pauli, czy Karol Estreicher pisane karty katalogowe, przeciwstawiając im najbardziej nowoczesny i oczywiście „nach berliner Muster” sporządzony katalog nowych przybytków. W tej chwili w poniewierce oglądaliśmy nie tylko najbardziej nowoczesny katalog, którego kopia znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej, ale, co gorzej, i książki, złożone w rzekomo bezpiecznym miejscu. Skrzynie i worki papierowe z książkami wypełniali murawą oborę aż pod sklepienie, podparte bielonymi filarami z kamienia. Wejście do obory otwarte na ścieżaj, bo coś znaczy kilka z nagła zebranych i w krzyż położonych desek, a zresztą na tym pustkowiu dość byłoby czasu, by najbardziej zamczyste wylamać drzwi. Obok naszej obory znajduje się tylko opuszczona szopa i stajnia i piętrowe czworaki, w których również na ziemi, po kuchni i w izbach walały się nasze książki, wyrzucone ze skrzyń, które przed rokiem zabijaliśmy tak pracowicie. Zdajemy sobie sprawę, że zależy na szybkim zabraniu książek; kierownik ekipy, jej mózg i nerw dr Sierotwiński porusza wszystkie sprężyny, by zdobyć auta i benzynę. Gorący apel, skierowany do władz i do społeczeństwa o auta pozostaje bez echa. Ostatecznie to, że

ocalały skarby piśmiennicze bezcennej wartości,

że spośród 263 skrzyń opatrzonych napisem Staatsbibliothek Krakau udało się uratować 248 i przewieźć do Wrocławia a stamtąd wyeksportować do Krakowa koleją, Biblioteka Jagiellońska zawdzięcza w dużej mierze użyczeniu trytonowej ciężarówce wojskowej przez gen. Skokowskiego. A czas był najwyższy na zabranie księgozbioru, bo przez okna obory, pozbawione szyb, wciśnięta się wilgoć jesiennych deszczów, bo pustkowie, jak się okazało, nie było całkowicie bezładne, a nawet miało swych bibliotekarzy.

Świadczyło o tym wiele rozbitych skrzyń, z

Centralne biuro koncertowe

Wydział koncertowy Zw. Zaw. Muzyków w Krakowie w ubiegłym sezonie wykazał dużo inicjatywy i aktywności. Dzięki energii i pracy kierowniczki Wydziału koncertowego B. Podolskiej-Palestrowej, zostały zorganizowane imprezy muzyczne, stojące na wysokim poziomie artystycznym. Do najwybitniejszych osiągnięć w tej dziedzinie zaliczyć można: Koncert kompozytorski Szymanowskiego, występy Dubiskiej, Drzewieckiej, Bandrowskiej-Turskiej, Eklara, Umińskiej, Szeleńskich, Bilinskiej-Riegerowej, i koncert kameralny kwartetu smyczkowego z udziałem Wilkomirskich, „spaniały koncert w sali Senatorskiej na Wawelu i ostatni koncert kameralny w ramach Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej. W sali Państwowego Konserwatorium.

Wydział koncertowy Związku Muzyków powiększył zakres swej działalności. Powstało Centralne Biuro Koncertowe przy Zarządzie Głównym Związku Muzyków w Warszawie. Świeżo po... na do życia placówka planuje rozbudowę ruchu koncertowego, który ma objąć całą Polskę. W województwach będą oddziały, t. zw. Okręgowe Biura Koncertowe, w poszczególnych powiatach będą się tworzyć agencje. Rozpoczęły już swą działalność: Lublin, Poznań, Katowice, Kielce i Kraków.

Okręg krakowski otwiera swój sezon koncertowy w drugiej połowie września Akcją muzyczną Biura podjęto na linii recitali, koncertów kameralnych, zespołowych, dla młodzieży szkolnej i dla Związków Zawodowych. Przewidziane są występy najwybitniejszych artystów i mniej znanych. Biuro koncertowe pragnie przynieść z pomocą w zawsze trudnych początkach kariery. Jednym z zadań Biura jest również poprawienie warunków materialnych niektórym z bardziej potrzebujących artystów.

Ciekawą innowacją, wprowadzoną przez Biuro, będą występy artystów zagranicznych, na zasadzie koncertów w Jumiennych. W tej chwili nawiązany został kontakt z Jumiennymi, Czechami, Rosją i Szwecją. Już wkrótce usłyszymy chór parafianów jumiennych.

Krakowskie Biuro Koncertowe w swoim szerokim zakroju planie działania, nawet przy popularyzacji muzycznej, będzie zawsze... nad wysokim poziomem artystycznym swych imprez, zwracając... gólną uwagę na propagandę rodzimej twórczości. Inauguracja sezonu będzie interesującą recital pianisty Zbigniewa Drzewieckiego w „Świecie” 18 bm.

Jan Maklakiewicz.

których nie tylko oddarto wieka, ale kilofami na wylot prześwidrowano zawartość. Bezcenne drukarnie przecięte w pół, przedziurawione, tak że można było je było z powodzeniem nadziąć na rożen, przedstawiają smutny obraz zniszczenia i to zniszczenia kompletnie bezmyślnego. Mnóstwo książek spalonych kalem, zdartych w strzępy, wala się w kamiennych żłobach i rynsztokach. Jeden z tomów kosztownego wydawnictwa „Enciclopedia Italiana”, zupełnie niemal zbutwiały, wyciągamy z gnojownika, znajdującego się na środku podwórza. Autograf mistrza tonów Chopina, należące do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej, walają się pod podłogę czworaków, a oprawna kopia jego ręki, wyrwana z ram, dzięki sztywności tektury służyła za przykrywkę do garków.

Autograf „Anhellego” wyciągamy z kuchennego pieca,

na szczęście niespalony, chociaż nie możemy od razu ustalić czy zachowały się wszystkie karty. Serce się ścisła, gdy patrzymy na sponiewierane fascykuly rękopisów i starych druków, na pierwsze edycje naszych klasyków. Groza wojny i bezlitosna jej siła, miażdżąca dorobek kulturalny wielu pokoleń, tu w adelińskiej oborze, przemawia całą swą brutalnością.

Zbieramy rozsypane książki. Z pietyzmem składamy karty cennych rękopisów i pierwszą partię 22 skrzyń odjeżdża do Wrocławia. A za nią idą następne. Gdy odchodzimy wieczorami od pracowni napełnianych skrzyń, rankiem znów musimy podejmować szczytowy trud, bo książki walały się po oborze. To ci i owi sądzili widocznie, że nie książki, ale może jakieś cenniejsze skarby zawierają skrzynie i wiedzeni chciwością skrupulatnie badają ich zawartość.

Przy 156 skrzyni jesteśmy zrozpaczeni. Z Wrocławia chcemy wysłać do Krakowa depeszę S.O.S. — Ratujcie nasze dusze — a właściwie ratujcie dusze naszych dusz kulturalnych — książki, przyslijcie auta, bo jedynę, które służyło dotąd ma defekt — pęknięty resor. Z Wrocławia jednak nie odchodzą depesze, ale dr Sierotwiński zjawia się w samą porę z wojskową trzytonówką. Jesteśmy już szczęśliwi, że nasze

„ewakuowane” zbiory będą bezpieczne; przypadkiem tylko nie spotkał ich taki los, jak bibliotekę podręczną berlińskiej „Preussische Staatsbibliothek”, oraz bibliotekę wrocławską „Institut f. deutsche Ostarbeit”, które zamagazynowano o kilka km. od Adelina na zamku Groeditzburg.

Wśród lasów, na wysokiej górze, wznoszą się potężne mury zamczyska, zbudowanego w r. 1471 za księcia Fryderyka I lignickiego, a zniszczone przez Wallensteina w r. 1646. W latach 1906—1908 zamek odnowiono, zamieniając przy tej sposobności średniowieczny budynek na przedsięwzięcie dochodowe, uczęszczane przez niemieckich turystów nie tyle ze względu na piękną gotycką kaplicę, wspaniałe baszty obronne i flanki, ile na Bier-Halle zasobną w bawarskie piwa.

Tu szukamy książek, tych berlińskich, ale daremnie. Bielutki, od najdelikatniejszego pudru bardziej mialki popiół świadczy o ich końcu, a popiołem tym grubości półmetrowej zasłana jest kolosalnych rozmiarów sala większa od najobszerniejszej komnaty wawelskiej!

W wiosce u stóp zamczyska, sekretarka ostatniego właściciela informuje, że 28 lutego 1945 Niemcy podpalili księgozbiór i znajdujące się również na zamku muzeum broni. Pożar trwał do 3 marca. Nie potrzeba żadnego komentarza na określenie

barbarzyństwa „kultury” niemieckiej.

W oddalonym o kilka kilometrów od zamku pałacu sekretarka pokazuje szczytli katalogi spalonych książek. Spłonęło może sto tysięcy woluminów. A to nie tylko książki niemieckie, ale angielskie, francuskie i polskie.

Wobec ogromu zniszczenia, jesteśmy tym bardziej szczęśliwi, że książki naszych polskich bibliotek, bibliotek i tak mocno zdewastowanych sześćdziesiąt lat bez mała gospodarką okupanta, ocalały w adelińskiej oborze. Wróćmy już do Biblioteki Jagiellońskiej ze żłobów i zajęły właściwe miejsce na półkach głównej czytelnicy, by służyć nauce.

Dr Irena Barowa

Kiedy polskie statki handlowe powrócą do kraju?

Dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Żeglugli i Handlu Zagranicznego, ob. Jan Wojnar, po powrocie z Londynu udzielił współpracownikowi „Gazety Morskiej” pewnych wyjaśnień w sprawie powrotu polskich statków handlowych.

Sprawa ta nie przedstawia się prosto. Cały nasz tonaż handlowy został wydzierżawiony angielskiemu ministerstwu transportów wojennych i oddany do dyspozycji angielskiej admiralacji, a ponadto podlega nadzorowi U. M. A. (Międzynarodowa Organizacja Żegluga). Umowa przewiduje zwolnienie statków dopiero w terminie 6 miesięcy po ukończeniu wojny z Japonią.

Równocześnie ze względów formalnych nie można będzie natychmiast przejąć statków, gdyż obecnie całym polskim majątkiem w Anglii zarządza specjalnie powołany z ramienia, rządu angielskiego Tymczasowy Komitet Likwidacyjny do spraw polskich, który przejmie cały majątek od b. rządu londyńskiego.

Departament Morski złożył wniosek o zwolnie-

nie statków z klauzul umowy dzierżawnej. Zarówno admiralacja, jak i UMA przychylnie odniosły się do tych żądań, czego wyrazem będzie to, że zwolniono już pierwszy statek polski s/s „Kraków”, który obecnie ładuje w Londynie towar, przeznaczony dla Polski. Równocześnie przyrzeczono zwolnienie w najbliższej przyszłości dalszych 24 statków, które użyczone zostaną do obsługi regularnych linii okrętowych między Anglią a portami bałtyckimi.

Na razie nie jest konieczne sprowadzenie całego tonażu handlowego, któremu nie mogliśmy chwilowo dać zatrudnienia. Tymczasem pracuje on zagranicą, przysparzając krajowi dewiz.

Statki polskie przez całą wojnę pracowały w ramach organizacyjnych przedsięwzięć żeglugowych: Linii Gdynia—Ameryka, Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego i Żegluga Polskiej. Obecnie czynione są przygotowania do reorganizacji zarządu polskim tonażem handlowym.

Wzdłuż i wszerz kraju

Ponad 25.000 Polaków mieszka w Szczecinie

(Od naszego korespondenta)

Szczecin, we wrześniu

Szczecin z dniem każdym przybiera bardziej polski charakter. Fala osadników z głębi kraju płynie nieprzerwanie. Gdy w początkach zaledwie kilkudziesięciu Polaków przybywało dziennie do Szczecina, dziś przybywa ich po kilkuset i nawet kilka tysięcy. Przybywają, by szukać tu pracy i pracę tę znajdują. Wypierani przez żywioł polski Niemcy coraz liczniej opuszczają miasto. Jeszcze część z nich musi być zatrudniona na stanowiskach fachowców, ale w miarę napływu sił polskich i fachowcy niemieccy opuścić muszą Szczecin. Choć obecnie, mieszka już w Szczecinie ponad 25.000 Polaków, to jednak liczba ich jest ciągle jeszcze za mała. Szczecin potrzebuje szczególnie polskich robotników, specjalistów we wszystkich dziedzinach.

Przed wojną port szczeciński zajmował czwarte miejsce wśród portów bałtyckich pod względem tonażu statków, jakie do niego zawinęły. Miasto liczyło blisko 300.000 mieszkańców. Polski Szczecin ma przed sobą wielkie perspektywy rozwojowe. Położenie u ujścia Odry i tym samym skoncentrowane ciepłe ekspozycje ze Śląska daje mu szerokie zaplecze, które stanie się podstawą rozwoju portu i jego znaczenia.

Wraz ze wzrostem znaczenia portu, wzrośnie także miejscowy przemysł. Już dziś Szczecin ma silnie rozwinięty przemysł chemiczny; papierniczy, olejarski, metalowy, maszynowy, ceramiczny i włókienniczy. Istnieją tu fabryki cementu, świec, papy, rowerów, maszyn do szycia, mebli, fortepianów, a przede wszystkim stocznie.

Szczecin stanie się w przyszłej strukturze gospodarczej Polski ośrodkiem pierwszorzędnej wagi. Dlatego też całkowite opanowanie miasta przez żywioł polski pełne uruchomienie przemysłu i portu, jest dziś nakazem chwili. Szczecin wywala do siebie ludzi pracy.

x TARNÓW (Od naszego korespondenta)

Ujęcie zdrójcy narodu polskiego. Sensacja Ropczy było ostatnio aresztowanie dyrektora Państwowego Gimnazjum Ogrodniczego inż. Hermana Longina, który jednocześnie

Rok temu

(Według „Rzeczpospolitej” z 18 września 1944).

Artykuł wstępny podkreśla, że „podczas gdy panowie w Londynie radzą, intrzygują i zwlekają, nasz żołnierz bije się o Warszawę, rośnie niezwykła siła demokracji na terenach wyzwolonych, zespała się jedność narodu w drodze do zwycięstwa: Zwycięży, bo Polska postępową i demokratyczną zwyciężyć musi”.

*

W Holandii wylądował silny desant lotniczy wojsk sprzymierzonych. Wojska czeskosłowackie nawiązały we Wschodniej Słowacji kontakt z Czerwoną Armią. Linia Zygryda została całkowicie przerwana.

*

Badanie lasów na wyzwolonych ziemiach Polski ujawniło, że w większości wypadków barbarzyńskie wyreby, dyktowane rabunkową gospodarką okupanta, zostały zasadzone wbrew jego wiedzy i woli przez Polaków miejscowych i że ciekawostką akcje leczenia ran polskiego drzewostanu przeprowadzały oddziały partyzanckie. (2)

Oświata i wychowanie

600 osób bez matury na wyższe uczelnie w Krakowie

Zarządzenie Ministerstwa Oświaty umożliwiłoby młodzieży wstęp na wyższe uczelnie bez matury znalazło silny odzew w społeczeństwie. Ponad 600 osób przeszło przez biuro Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej w samym tylko Krakowie. Z tej liczby 136 kandydatów złożyło podanie o egzamin w pierwszym turnie (od dnia 10—20 września br.). Podania o egzamin w drugim turnie (od 25 września do 5 października br.) składać należy do dnia 30-go września br. Druga Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna, działająca na obszarze Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego znajduje się w Tarnowie.

Kurs ideowo-wychowawczy w Łodzi

W Łodzi odbył się 12-dniowy kurs ideowo-wychowawczy, zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty. Celem kursu było zapoznanie uczestników z najważniejszymi zagadnieniami natury politycznej, społecznej, gospodarczej i ideowej, które kształtują dzisiejszą polską rzeczywistość oraz wysnuć pewnych zasadniczych wniosków i projektów i przeprowadzenie ich w pracy oświatowo-wychowawczej. Wykłady i dyskusje stały na wysokim poziomie. W kursie uczestniczyli delegaci Kuratoriów Okręgów Szkolnych: białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, pomorskiego, rzeszowskiego, warszawskiego i śląskiego w liczbie 60. Wykładał wyżsi urzędnicy Ministerstwa Oświaty z wiceministrem Wł. Bieńkowskim na czele, profesorowie wyższych uczelni łódzkich i warszawskich oraz kilku działaczy na niwie pedagogicznej, młodzieżowej, ekonomicznej i publicystycznej.

Nowi technicy

Państwową Szkołę Przemysłową w Krakowie ukończyło w sierpniu br. 212 absolwentów. W liczbie tej znajdują się technicy budowlani, mechanicy, elektrycy, chemicy, technicy drogowi i melioracyjni. W związku z tym Ministerstwo Przemysłu zwróciło się do dyrekcji szkoły o skierowanie nowych sił na tereny zachodnie, gdzie wszyscy absolwenci znajdą dla siebie pracę, stosowną do swych umiejętności i zamiłowań. Warunki pracy: 2000 zł miesięcznie, wyżywienie w stołówkach, przydziały żywnościowe i pomoc w uzyskaniu mieszkania.

Komisja weryfikacyjna dla tajnego nauczania

W bieżącym miesiącu kończy swą działalność Komisja Weryfikacyjna dla tajnego nauczania, działająca przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego od lutego br. W okresie tym wpłynęło 3.528 podań o weryfikację, z czego odmownie załatwiono 823 podań, 56 nie wymagało weryfikacji, 156 podań skierowano do innych komisji, pozytywnie załatwiono 2.993 podań, w tym 1148 samych świadectw dojrzałości.

Wydatki szkolne w r. ubiegłym

Oddział Pomocy Naukowych przy Kuratorium Okr. Krak., którego przeznaczeniem jest naprawienie szkód powstałych wskutek wojny w urządzeniu i wyposażeniu szkół w pomoce naukowe przeznaczony w ubiegłym roku szkolnym na sprzęt szkolny oraz niezbędne pomoce ponad 6,5 miliona zł, z czego szkoły powszechne dostały 4,5 miliona, średnie ogólnokształcące — 1,5 mil., zawodowe — 1 mil. Wymienione sumy, choć wysokie, nie mogą wystarczyć na całkowite zaspokojenie potrzeb szkół, wobec wyniszczenia ich przez okupanta.

*

SEMINARIUM DLA PRZEDSZKOLANEK. Obecna reforma szkolna obejmuje dzieci w wieku przedszkolnym, co stwarza nowe zapotrzebowanie na fachowe pracownice w tej niezmiennie ważnej dziedzinie wychowania. W związku z tym Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zamierza otworzyć w Rabce seminarium dla wychowawczyń, połączone z internatem oraz wzorowym przedszkolem, jako szkołą ćwiczeń dla przyszłych przedszkolek. Program nauczania przewiduje specjalną opiekę nad dziećmi słabowitymi, ze względu na fatalne warunki zdrowotne wyniki wskutek wojny.

GÓRNICZY DLA SZKOŁY. Z inicjatywy Rady Zalogowej Zupy Solnej w Wieliczce górnicy wykonali bezpłatnie cały inwentarz szkolny dla Publicznej Dokształcającej Szkoły Zawodowej, gdzie od roku 1991 kształcą się młodzieży rzemieślnicza. Szkoła nie posiadała dotąd własnego inwentarza i górnicy przez swój obywatelski czyn dali dowód istotnego zrozumienia dla potrzeb ważnej placówki.

Premier Osóbka-Morawski przyrzeka poparcie rządu dla postulatów młodzieży akademickiej Krakowa

W Warszawie bawili delegaci Bratnich Pomocy uczelni krakowskich: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych, Politechniki Wrocławskiej z tymczasową siedzibą w Krakowie, Akademii Handlowej, reprezentujący 16 tysięcy młodzieży akademickiej w Krakowie. Delegaci zostali przyjęci przez premiera rządu R. P. ob. Osóbka-Morawskiego, ministra oświaty Wycecha, dyrektora departamentu szkół wyższych ob. prof. dr. Arnolda, ministra opieki społecznej ob. Stańczyka i ministra aprowizacji ob. dr. Sztachelskiego.

Delegaci zaznajomili reprezentantów rządu RP z najważniejszymi zagadnieniami młodzieży studiującej akademickiej w obliczu rozpoczynającego się roku akademickiego, ze sprawami aprowizacyjnymi, mieszkaniowymi, stypendialnymi, jak i też nasświetlili stanowisko młodzieży wobec ostatnich wypadków antysemickich, w których młodzież akademicka nie brała udziału.

Pan premier wysłuchał postulatów młodzieży

akademickiej, przyrzekł jak najdalej idące poparcie rządu R. P., który z ogromnym zainteresowaniem śledzi przejawy życia młodzieży akademickiej, i zaapelował do jej uczuć narodowych oraz zdrowego rozsądku, przyrzekając pomoc w przydziale produktów żywnościowych oraz w sprawie stypendiów, pomoc dla chorych studentów, pomoc mieszkaniową. Pan premier wydał zarządzenie w sprawie bezpłatnego przydziału pięciu samochodów ciężarowych dla potrzeb pięciu Bratnich Pomocy wyższych uczelni w Krakowie.

Inni członkowie rządu przyrzekli jak najdalej idące poparcie postulatów młodzieży akademickiej, a w szczególności minister oświaty ob. Wycech w sprawie stypendiów, minister opieki społecznej ob. Stańczyk w sprawie leczenia studentów zagrożonych gruźlicą, minister aprowizacji ob. dr. Sztachelski w sprawie dożywiania studentów. (PM)

Kronika krakowska

Literaci angielscy opuścili Kraków

W Krakowie przez kilka dni bawiła wycieczka literatów i publicystów angielskich w osobach: p. Margaret Storm Jameson, b. prezeski Pen-Clubu; p. Cecile Chesterton, p. Bernarda Newman, p. Val Gilegud i p. Dawida Thompson. Goście zwiedzili zabytki miasta i zapoznali się z jego życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym. M.in. obecni byli na wiecu Związków Zawodowych na Rynek Główny. W sobotę wieczorem w sali „Kućnicy” podejmowani byli obiadem, wydanym przez prezydenta miasta, w czasie którego, poza oficjalnymi przemówieniami, nawiązywał nowe bezpośrednie kontakty z przedstawicielami wszystkich sfer naszego miasta. W niedzielę goście opuścili Kraków, udając się do Warszawy, a stamtąd do Anglii. P. Newman, który szczegółowo zapoznał się z polskim osadnictwem na Ziemiach Zachodnich, wyrażał się niezwykle dodatnio o polskiej akcji osiedleńczej. Opuścili Kraków dopiero w dniu wtorkowym.

Gościom angielskim towarzyszyli przybyli do kraju literaci polscy: Antoni Słonimski, Ksawery Pruszyński oraz art. malarz Henryk Gottlieb. Słonimski i Gottlieb odjeżdżali z gośćmi, Ksawery Pruszyński został jeszcze na kilka dni w Krakowie.

Wieczór autorski Pruszyńskiego i Słonimskiego

W sobotę w Związku Literatów Polskich w Krakowie odbył się pierwszy na ziemiach Polski, wieczór autorski przybyłych do kraju Pruszyńskiego i Słonimskiego. Gości powitał serdecznie prezes oddziału krakowskiego K. Wyka, podkreślając, że obaj są tymi pisarzami, których brak odczuwaliśmy tu niejednokrotnie. Wobec tego, zarówno ze względu na ich przekonania zdecydowanie demokratyczne, jak i siłę męskiego wyrazu artystycznego.

Pruszyński odczytał dwa opowiadania, które opublikowane w emigracyjnym miesięczniku społeczno-literackim „Nowa Polska” cieszyły się wielkim powodzeniem zagranicą i były wielokrotnie tłumaczone na różne języki. Oba uwypuklają zarówno tęsknotę za krajem, jak i bohaterstwo żołnierza polskiego na dalekich frontach. Demaskują też niemądre posunięcia reakcyjnych jednostek. Oba opowiadania wywarły duże wrażenie, były niespodzianką literacką, gdyż ukazały nowego Pruszyńskiego: noweliste o bogatej dynamice artystycznej.

Słonimski czytał wiersze, które powstały na emigracji we Francji i w Anglii, a do nas niejednokrotnie docierały tajemniczymi drogami. Dawny Słonimski pogłębił swój mocny społeczny ton: walczy o ludzkość w epoce barbarzyństwa. Jak słusznie zauważył Wyka, już jego poezja przedwojenna była najbardziej czytelną i aktualną w dniach dzisiejszych.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE wkrótce po okupacji wznowiło swoją działalność w Oddziale krakowskim. Od marca br. odbyło się 15 posiedzeń, na których wybitni matematycy przedstawili różni szych badań. Posiedzenia Towarzystwa odbywają się we wtorki, w lokalu Instytutu Matematycznego przy ul. św. Jana 22. Towarzystwo przysięga obecnie do zwolnienia Roczniaka, wydawanego w językach obcych p. t.: „Annales de la Soc. Polonaise de Mathématiques”, oraz „Dodatków do Roczniaka” w języku polskim.

Redaguje Kolegium. — Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji codziennie od godz. 9—11. Redakcja rękopisów nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Adres Wydawnictwa: Kraków, Wielopole 1. Centrala tel. 54560-61-62. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Drukarnia i pod zarządem państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—05711

Wojskowe kwatery w mieszkaniach prywatnych

Wyjaśniana już wprawdzie oficjalnie sprawa ta domaga się jeszcze komentarzy. Narzekają bowiem ludzie, że wojna się skończyła, a jeszcze niejednokrotnie wielu spotyka się z nieoczekiwanym przybyciem na kwatery wojskowych, głównie oficerów WP.

Przed wszystkim więc ustalić należy, iż na kwatery zgłaszają się wspomniani oficerowie na podstawie polecenia wojskowego Biura Kwaterunkowego. Czyli więc mieszkanie znajduje się w tym biurze na liście jako zdolne, a więc i zmuszone do przyjęcia kwaterunku, tam zgłaszają się wojskowi. Wybór tutaj nie gra roli ani też przypadek. Jedynie może zająć kolizja, gdy w opisanym powyżej mieszkaniu oficer i jego konwojent z ramienia Milicji Obywatelskiej nie dojdą do porozumienia z głównym lokatorem i starają się otrzymać gdzieś locum w sąsiedztwie. Są to jednak wypadki rzadkie i na ogół niepraktykowane i niedopuszczalne. Kto więc ma swoje mieszkanie zapisane, jako mogące się spodziewać kwaterunku i z jakichś względów czy też późniejszych okoliczności na to zgodzić się już nie może, winien zwołać swe mieszkanie u odpowiedniej instancji wojskowej i uzyskać na to piśmie. Przeciwdziałanie się przybyłemu na kwatery wojskowemu oraz towarzyszącemu mu milicjantowi sprawy nie wyjaśnia, a tylko ją wika i tworzy nieprzyjemne kolizje. To była by strona formalna do załatwienia.

Jest jednak jeszcze druga strona. Nazwijmy ją moralną. Wiemy, że wojsko nie posiada jeszcze odpowiedniej ilości gmachów do swojej dyspozycji, wskutek rozlicznych zniszczeń i pozostawiania na inne cele publiczne. Dość, że nie wszyscy przybyli na stałe leżą do Krakowa wojskowi, a zwłaszcza oficerowie, mogą pomieścić się po koczarach i przydzielonych im domach. Stąd to powstaje właśnie poszukiwanie kwater. Tutaj jednak spotyka ich wielokrotnie przykry zawód. Mimo bowiem niejednokrotnie młodego jeszcze wieku w znacznej części są to weterani najcięższej w dziejach wojny, którzy walczyli i poniewierali się na różnych frontach, a znalazłszy wreszcie stałą siedzibę w ocalałym Krakowie, mogą się spodziewać życzliwego przyjęcia.

Warunki powojenne zmuszają nas do ściśnienia się i zanim wszystkie domy ocalałego Krakowa będą zdolne do zamieszkania przez ludzi, jeszcze jakiś czas musimy dachem nad głową i ciepłym kątem podzielić się z niejednym rodakiem, który to wszystko stracił, i nic nie ma, a w pierwszym rzędzie z oficerem.

Sprawa ta musi być przede wszystkim załatwiona pozaoficjalnie. Nie zmuszajmy władz wojskowych do radykalnych zarządzeń a znane z ofiarności społeczeństwo polskie także i w tym wypadku zdobędzie się niewątpliwie na czasową gościnność.

S. N.

Konferencja OKZZ

O. K. Z. Z. zwołuje wszystkich członków Oddziałów Zarządów Związków na dzień 19 bm. w środę, o godz. 16 na konferencję, która odbędzie się w sali posiedzeń O. K. Z. Z. Rynek Gł. 34.

Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków Zarządu jest konieczna.

„ANTYGOŃA” — TRAGEDIA SOFOKLESA, w przekładzie L. H. Morstina, z muzyką prof. J. Maklakiewicza, ukaże się w najbliższych piątek, 21 bm. w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego. Tytułową rolę odgrywać J. Zaklicka, Ismenę — J. Martynowski, Kreonę — J. Karbowski, Tezejazę — W. Nowakowski. Rola Hajmona grać będzie J. Kaliszewski, Strażnika S. Butkiewicz, Zwiastuna — T. Białkowski, Sługę — N. Nader. Chór Starców tebańskich wygłosią wszyscy członkowie męskiego zespołu, niebędący w partiach solowych.

WYSTAWA OKRĘŻNA „PIĘKNO ZIEMI POLSKIEJ”. Związek Z. P. A. P. w porozumieniu z Kuratorem Okr. Szkolnego Krakowskiego urządził ruchomą-okrężną wystawę obrazów. Prosi członków Związku o nadesłanie na ten cel do dnia 30 bm. prac związanych z tym tematem. Sekretariat Związku — ul. Łobzowska 3.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH (Inżynierów, Techników i mistrzów technicznych) w Polsce, Wojewódzki Oddział w Krakowie, zawiadamia członków, że Sekretariat (ul. Błędowska 6, I p.), w godz. od 11—13 i od 16—18, wydaje legitymacje członkowskie po dostarczeniu 2 fotografii.

J. Jędrzejowska i Hebda mistrzami Polski na r. 1945

W poniedziałek zakończono w Krakowie mistrzostwa tenisowe Polski. W finale gry pojedynczej panów Hebda wygrał ze Skoneckim 6:2, 6:1, 6:4. W grze pojedynczej pań Jadwiga Jędrzejowska broniąc tytułu mistrzyni pokonała finalistkę turnieju Zofię Jędrzejowską 6:2, 6:0. Finał gry podwójnej panów zakończył się zwycięstwem pary Hebda-Skonecki przeciw Olejniszynie-Herbst 6:2, 6:3, 6:1. W dogrywce półfinału w grze mieszanej para Szerzawowa-Skonecki wygrała z Rudowską i Olejniszyn 2:6, 6:2, 6:3, a w finale uległa parze J. Jędrzejowska-Hebda 1:6, 2:6, 4:6. W spotkaniu o trzecie miejsce pań Szerzawowa pokonała Jaskwiakówną 6:3, 6:1, a trzecie miejsce w konkurencji panów zdobył Olejniszyn walkowerem wobec zrezygnowania z gry przez Herbst.

OTWARCIE ŚWIETLICY Związku Zaw. Prac. Umysł. w Krakowie (ul. Wiśna 10, I p.) nastąpi 20 bm. Świetlica czynna będzie dla wszystkich członków Związku codziennie od godz. 18—21,30, z wyjątkiem sobót i niedziel.

WIECZÓR OPERETKOWY dziś w kawiarni „Czysta”, z udziałem: L. Zamorskiej, M. Zapolskiej, J. Krysińskiej, J. Lipskiej i J. Prądy. We środę Wieczór Muzyki Polskiej, Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

DZIS ŚPIEWA I. MIKULIN w „GOSPODZIE AKTORÓW” (Dunajewskiego 4). Gospoda występuje dzisiaj z nowym programem z K. Marynowską, I. Mikulinem bas-barytonem. Solo na harmonii wykona T. Pilecki. Wstęp wolny.

Repertuar teatrów krakowskich

Wtorek, 18 września

Miejski im. Słowackiego — godz. 19: „Małż z grzeszności” — komedia A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.
Stary Teatr — godz. 18 (mała sala): „Igrzyski trafu i miłości” — komedia Marivaux; godz. 19 (duża sala): „Lekko myślna siostra” — komedia Perzyskiego z Barszczewską w roli głównej.
Kameralny TUR — godz. 19: „Lato w Nohant” — komedia J. Iwaszkiewicza.
Okr. Domu Żołnierza (ul. Lubicz) — godz. 19: „Na fall humoru” — wesoła rewia w 16 obrazach.
Teatr Kolejowy ZKK (ul. Bocheńska 7) — godz. 18,30: „Królowa Przemysła” — wodewil K. Krumłowskiego.

Z sali koncertowej

Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego — wtorek, godz. 19, w sali kinoteatru „Świt”.

Repertuar kin krakowskich

„Apollo” i „Sztuka”: „Studentka”.
„Świt”: „Kochuszkę pod Racławicami”.
„Warszawa”: „Meksykańskie noce”.
„Gdańsk”: film produkcji polskiej „Dorożkarz nr. 13”.
„Uciecha”: film produkcji sowieckiej „Piotr I”.
„Scala” i „Wanda”: „Mayerling”.
„Wolność”: „Biały murzyn”.

Program Rozgłośnia krakowskiej na dzień 19 września (środa)

Godz. 6.45: Hymn. Sygnał czasu. Dzień dobry. 6.50: Transmisja z Warszawy. 7.50: Program Rozgłośnia Krakowskiej. Pięty. 11: Koncert z płyt (muzyka popularna). 11.30: Kronika krakowska. 11.40: VI audycja p. t.: „Młode talenty” — śpiewa K. Manasterska. Przy fortepianie W. Geiger. 11.50: Transmisja z Warszawy. 13.50: Muzyka obiadowa z płyt 14.20: Odczyt p. t.: „W pruskim sztabie generalnym” dr. H. Wereszyńskiego. 14.30: D. c. muzyki obiadowej. 14.50: Przegląd wiadomości krakowskich. 15: Audycja dla wsł „Wielki słuch”. 16: Transmisja z Warszawy. 18: Artykuł Tadeusza Ostrowskiego p. t.: „Osadnicy mówią...”. 18.15: Transmisja z Warszawy. 20: Transmisja z Katowic (koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia w Katowicach). 20.45: Poezje Marii Morstin-Górskiej. 21: D. c. koncertu i Katowic. 21.30: Pieśni polskie w wyk. Celiny Kreyzler (sopran) — akompaniuje Piotr Łoboz. 22: Artykuł Jana Wiktor: „O czynnościach, obecnej sytuacji i potrzebach PK”. 22.10: Muzyka taneczna. 22.50: Zapowiedź programu. Hymn. Debranoc.

Najciekawsze audycje na wtorek

Godz. 14.10: Odczyt dr. K. Pieradzkiej p. t.: „Przywrócić Krakowi dawny wygląd”. 15: Odciec opery polskiej Karol Kurpiński — audycja w oprac. M. Krzyńskiego z udziałem Zespołu Wokalno-Instrumentalnego Rozgł. Krak. i P. Gemrót (klarnet). 20.15: Głoski fortepianowe. 21: Wieczór aril operowych w wyk. Stelli Martini (sopran koloraturoy) akompaniuje J. Gaczk. 21.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Adria”.

Radio informuje, uczy, bawi.

Nasze radiostacje na falach: Kraków — 294 i 1/2 m, Warszawa I — 522 m, Warszawa II — 421 m, Warszawska stacja krótkofalowa — 49,06 m, Katowice — 1014 m.

„CO TO JEST SANSKRYP?” — pod tym tytułem wygłosi prof. dr. Helena Willman-Grabowska wykład, w środę, 19 bm., o godz. 18, w sali Kerpnera (Collegium Novum, ul. Gołębia 24). Wstęp wolny dla wszystkich.

JÓZEF KSIĄŻEK
dziennikarz

wieźni polityczny, zamordowany został przez zbirów hitlerowskich dnia 18 września 1942 roku. W ciężką bolesną rozpaczkę śmierci za spokój Jego duszy oddane zostanie

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

we środę, dnia 19 września 1945 roku, o godz. 8-mej rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, na które zaprasza

6162 Rodzina.

Wolne posady

OPERATOR, laborant, retużer potrzebny zaraz w Krakowie. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5303”. 5303-2-2

DROGISTĘ (stę) z dyplomem na kierownictwo stanowisko poszukuje Drogeria T. St. Gosława w Tarnobrzegu. 5384-2-3

WYCHOWAWCZYNI rutynowane z poleceniami do 3-letniego chłopczyka poszukiwana. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 6012”. 6012-2-2

Posad poszukują

LEKARZ-dentysta (starsza) szuka pracy. Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5874”. 5874-2-3

Kupno

PRZEMYSŁOWCY! KUPCY! Hurtowy ZAKUP! SPRZEDAŻ partii towarów MASOWEGO zaopatrzenia branży spożywczej, gospodarczej, konfekcyjno-tekstylnej, papierniczej itp. tylko „START” KRAKÓW, FLORIAŃSKA 28, I p., tel. 570-73. 5645-4-10

JEŻYNY, jabłka i inne owoce kupuje Fr. Laszek i Syn Kraków Krakowska 29. 5770-4-5

CYGARA wyborowe kupi amator, mogą być drobne ilości. (Nie gubernatorskie). — Kraków, telefon 546-25. 5798-2-3

REALNOŚĆ, parcele, gospodarstwa kupię, miejscowość obojętna. Wiadomości Kraków, Floriańska 16/4. 5834-3-3

ORYGINALNY CELOFAN. PAPIERY kolorowe, złote, srebrne, kartony itp. kupuje stale J. Pacanowski, Fabryka Pudełek i Litografii w Krakowie, ul. Grzegorzewska 19, telefon 503-71. 5962-3-3

DIWAN piękny duży okaznyje sprzedam zaraz. Kraków, św. Wawrzyńca 3/16. 6047-2-3

ULTRAMARYNE poleca firma „Alfa”, Kraków, ul. Mikołajska 8, tel. 562-50. 5974

SYPIALNIE, jadalnię, tapczan, stół, krzesła, toalete, bibliotekę, fotele i kanapę, szafę, materace — sprzedam. Kraków, Kopernika 8, Skład Mebli. 6126-1-3

FUTRO perskie, męskie — sprzedam. Kraków, Bracka 6, oficyjny 6a. 6133-1-2

FORTEPIAN krótki, czarny, angielska mechanika, sprzedam, Kraków, aleja Mickiewicza 55/7. 6138-1-2

OKAZAJ! 6 materacy włóściennych nowych, otomane pierwszorzędnej sprzeda niedrogo: Kraków, Krakowska 46/5. 5093-4-6

PLASZCZE I PELERYNY GUMOWE, FARTUSZKI szkolne. UBRANKA, chłopców, FUTERKA dziecięce, PELERYNY nieprzemakalne, materiały na MUNDURKI tylko „Okazja”. Kraków, Floriańska 28. 5644-3-10

DRZEWA OWOCOWE — szczególnie karłowate wiśnie, czereśnie, piwnie orzechy włoskie w najlepszych odmianach, agrest wielowocowy poleca Państwowe Żeńskie Gimnazjum Ogrodnicze, Tarnów, ul. Bema 3. 5766-2-2

OKAZAJ! WILIA murowana, 17 ubikacji i 6 mórg pola, cena 280 tysięcy, sprzeda KAROL KULCZYK, Kraków, Basztowa 10/1, telefon 593-01. 5835-4-5

NADZWYCZAJNA OKAZJA! Część kamienicy przy ulicy Zwirzyńskiej za 80 tysięcy sprzedaje KAROL KULCZYK, Kraków, Basztowa 10/1, telefon 593-01. 5837-5-5

PSY wszelkich ras sprzedaje, kupuje Hodowla, Kraków, Wadowicka 41. 6017-2-3

BRZYCKIE oraz UPRAŻ, stan pierwszorzędny, sprzedam. Kraków, Rynek Podgórski 14 (u kowala) 6018-2-2

FUTRA damskie i męskie b. ładnie sprzedam. Kraków, Długa 49/2. 5021-2-3

GABINET nowoczesny, ciemny sprzedam. Kraków, Stradom 15, m. 2. 6048-2-3

TAPCZAN, materace włóściennę, kanapa-łóżko 2-osobowe sprzedam. Kraków, ul. Skalska 5, tapicer. 5987-3-3

SZCZOTKI I PENDZLE poleca Pracownia WOZNIK Władysław, Kraków, Zalesian 18, obok cmentarza zwirzyńskiego. 6029-2-10

Przycepkę autobusową prawie nową, okazynie sprzedam. „Pionier”, Kraków, ul. Bracka 4, I. piętro 6166

WIĘKSZĄ ilość łopat, kilofów, kopaczek sprzedam tanio. Maków Podhal. 487, Macewicz. 5232

WĘGIEL aktywny tanio sprzedam. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5373”.

SPRZEDAM szope z desek do rozbiórki. Kraków, Aleja Mickiewicza 43 m. 4. 5376

CHRAZANÓW. Parcelę 2000 m² powierzchni, nowo ogrodzoną, z drzewkami owocowymi, kolo stacji, sprzedam zaraz. Cena 25.000 zł. Zgł.: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 5385”. 5385-1-3

ROWER i główkę od maszyny do szycia sprzedam — Kraków, Stradom 23 m. 9a. 5387

WODOTRYSK, akwarium do sprzedania. Kraków, Zygmunta Augusta 5, m. 8, od 16—18. 5447

Noclegi

NOCLEGI czyste przejezdny poleca: Kraków, Grodzka 59, II piętro. 5405-5-10

NOCLEGI naprzeciw dworca. Kraków, ul. Potockiego 1/18, lub 1/16. 5026a-3-4

Lokale

SKLEP i pięć ubikacji magazynowych odstąpię. Oferty: „Nr. 42”, „PAR”, Kraków, Rynek 46. 5853-3-4

Zguby

SKRADZIONO w Kolużkach na dworcu 29. VIII. 45 dowód zameldowania wydany przez Magistrat Proszowice. Legitymację Dyr. Lasów Państw. we Lwowie na nazwisko Kajetan Petrowicz, Proszowice. 5392

SKRADZIONO dnia 31 sierpnia kartę rozpoznawczą, legitymację związku zawodowego i legitymację PPS i inne dokumenty na nazwisko Ciepłota Jan, pow. Kraków, Czyżyny 14. 5890

ZAGUBIONO weksle ostem-powane przez Urząd Skarbowy Jasio. L. 113. 25/8/45 podpisane przez Spółdzielnię Roln.-Handl. Jodłowa. 5391

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie wojskowe R. K. U. Kraków na nazwisko Tracz Jerzy. Kraków, Gęsia 20. 6105

ZNISZCZONE zostało podczas wypadków wojennych świadectwo nr. 18 pałacza Kögel Dawida ur. 10. 5. 1910 w Bolesławiu, pow. Dąbrowa k. Tarnowa, wystawione przez Stowarzyszenie Dozoru Kottów w Krakowie. 5395

NA LINII kolejowej Kraków-Katowice 16. 8. 1945 skradziono dowód osobisty na nazwisko Paszkiewicz Franciszek, zam. w Łodzi, Abramowska 15. 5401

Różne

FOTOGRAFIE retuszowane do legitymacji wykonuje na poczekaniu Zakład fotograficzny Kraków, plac Wolności 4. 5225-2-2

POSZUKUJE na cztery godziny dziennie pokojów w napisy szkoły tańca, tylko środowisko. Wierzyński, Kraków, Kościuszki 73. 5763-2-3

TRAKTOR

sprzeda lub zamieni ewent. za dopłatą na samochód

P. P. T. Kraków

Rynek Główny 17

6120

Tak jak słońce

nierawodnie wybiela płótno, tak zębom twym da nieskazitelną biel i połysk pasta

6122

W opracowaniu i nakładem INSTYTUTU DYTOGRAFICZNEGO I WYDAWNICZEGO „GLOB” w Krakowie, ulica Szymanowskiego-Boczna Nr. 17, Telefon 567-83, ukazała się pierwsza

MAPA POLSKI

w granicach obecnie ustalonych w podziale 1:1.500.000, czterobarwna, formatu 61x86 cm, zawiera około 5.000 miejscowości i podaje kilometr drogowy dla automobilistów. — Do nabycia w księgarni „CZYTELNIK”, Plac Mariacki Nr. 9, oraz w księgarni Gebethner i Wolff, Rynek Główny Nr. 23, jak również we wszystkich oddziałach zamiejscowych tychże firm w cenie złotych 50,—.

5769-3-3

Ceny hurtowe!
Obsługa solidna i fachowa!

Papier i artykuły szkolne

ZBIGNIEW MAJSKI

Kraków, ul. Bożego Ciała Nr. 12

Telefon 565-52

WIELKI WYBÓR: zeszytów, brulionów, ekier, tapet, papierów, farbek, cyrki itp.

H. GEGIELSKI Sp. Akc. w Poznaniu

zaangażuje natychmiast: rysowników i kreślarzy, kolarzy, nitowników i spawaczy elektrycznych, ślusarzy, pomocników ślusarskich, traserów i robotników. — Zgłoszenia z krótkim życiorysem i odpisem świadectw prosimy kierować pod adresem:

H. GEGIELSKI Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda Nr. 136. 5803-2-3

NAGRODA

(Wysokość, zależnie od umowy)

przeznaczona jest dla osoby, która wskaże sprawców napadu rabunkowego na firmę

STANISŁAW CHWIŁKOWSKI

zegarmistrz-jubiler

Kraków, ulica Krakowska Nr. 1

w dniu 10 września 1945, godzina 9-ta rano, względnie przyczynił się do wykrycia sprawców. Informacje ustne lub pisemne należy składać na miejscu. 5951-2-3

ZARZĄD RESTAURACJI

„BUFET ŻYWIECKI”

W KRAKOWIE

zawiadamia o otwarciu wytwornego a dostępnego dla Ogółu Obywateli lokalu restauracyjnego

pod Firmą
RESTAURACJA-WINIARNIA
„ERMITAGE”

Kraków, ulica Karmelicka Nr. 3
SPECJALNOŚCI DNIA
DANIA
BAROWE
KUCHNIA
RENOMOWANA

BABKA „WARSZAWSKA”
JEST SMACZNA I POŻYWA